

Solidarności WALCZĄCA



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Tygodnik, wydanie A

Nr 13/208, cena 20 zł

5 - 11 czerwca 1989 r.

Jaruzelski musi odejść !

General Wojciech Jaruzelski, odpowiedzialny za stan wojenny, za ludzkie tragedie i zmarłowane szanse całego narodu, kandyduje na prezydenta.

Kandydatura ta obraża sumienia Polaków. Protestujemy i wzywamy do protestów. General musi odejść ! Żądamy wolnych wyborów !

30 maja 1989 Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej

Czwartek 22 czerwca ogłaszamy dniem protestu. Demonstracje odbędą się:

- w Wrocławiu na ul. Świdnickiej o godz. 15.15
- w Katowicach, w Rynku o godz. 16

NSZZ "Solidarność", Niezależne Zrzeszenie Studentów, wszelkie związki, partie i stowarzyszenia oraz posłów i senatorów prosimy o publiczne wsparcie.

Nowa akcja LDP "N" i SW

Adoptuj żołnierza !

Przez 16 miesięcy legalnego działania w latach 1980 - 1981 "Solidarność" nie zauważyła problemu całkowitej izolacji środowisk wojskowych od źródeł niezależnej informacji. Jak to się skończyło - wszyscy wiemy. Nie powtarzajmy tego błędu.

Apelujemy do całego społeczeństwa o włączenie się do akcji przelamywania tej izolacji.

Proponujemy aby każdy "zaadoptował" jednego zawodowego żołnierza i wysyłał mu regularnie (lub wkładał w drzwi) prasę niezależną:

Agencja informacyjna Solidarności Walczącej

Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość" i Solidarność Walcząca zainicjowały akcję rozsyłania na adresy zawodowych żołnierzy i instytucji wojskowych pierwszego numeru pisma "Żołnierz Solidarny".

Nie wolno kpić z zasad

Nie chciałbym, żeby ludzie, którzy są dziećmi tego systemu, odwrotzili go tam, gdzie nie musi obowiązywać. Dlatego też niepokoi mnie autorytaryzm, jaki zaczyna panować w związku. Od takich bowiem mechanizmów nie ma odwrotu, nie można demokracji zawiesić na kołku "tylko raz". Nie wolno kpić z zasad, które nadawały rangę związkowi. Chyba, że ma to być inny związek, a cele, do których dąży, demokratycznie zaakceptowane w żaden sposób być nie mogły.

... skreślono demokrację, zastąpiono ją jednościami. Za to się płaci. Ceną był niedemokratyczny wybór kandydatów-

-tylko tacy mogli unieść koncepcje drużyny, tylko wtedy jest pewność uchwycenia dyscypliny partyjnej. Różnorodność i indywidualność niezależnych kandydatów skonfederowanych jedynie pod firmą "S" rozsadziłaby koncepcję porozumienia jakiego zawarto przy okrągłym stole. Dlatego zamiast pokazu wzorcowej kultury politycznej otrzymaliśmy marną kopię delegowania partyjnej nomenklatury na "wyznaczone odcinki". To zniechęca elity, rodzi podejrzenie u szarych wyborców, odstrasza młodzież.

W tuby moralno-politycznej jedności narodu /skądinąd znane hasło/ dmą ludzie, którzy całe-

go społeczeństwa nie reprezentują, choć zasługują na niezaprzeczalne. Pośpiesznie utrwalone quasi-demokratyczne wybory kierownictwa związku ma rzeczywistość zabarwienie różowe, socjalizujące. Podobieństwo odcięci z frakcją reformatorów w partii nie jest też bez znaczenia. Najistotniejsze wydaje mi się jednak tworzenie struktur od góry, wyłączenie demokratycznej selekcji kierownictwa. Tutaj w pełni dochodzi do głosu Kombatantki etos, popieranie swoich i uznawanie wszelkiej krytyki za atak i płućie.

To rodzi dylematy, czy uznać ten związek za swój

(dokończenie na str. 2)

Nie wolno kpić z zasad

(dokończenie ze str. 1)

i inwestować w niego swoje siły. Rozterki pogłębiają nawoływania naszych wodzów do kolejnych lat wyrzuczeń czy wyraży gorącej sympatii dla Jaruzelskiego. Późniejsze dementi

- 2 -

nie rozwiewają podejrzeń, że linia polityczna naszych przedstawicieli nie jest jasna i klarowna, że wielu podstawowych założeń i ustaleń możemy się jedynie domyślać. Społeczeństwo jak na razie wstrzymuje swoją ocenę, wyczekując, co z tego bigosu wyniknie. Poparcia wyraźnie odmawia młodzieży, której po prostu w związku nie ma. /.../

A. S.

/ art. "Co zamiast demokracji", Kurier Wyborczy nr 4 (Wrocław) /

Po wyborach

Oczyrna władzy

Sytuacja wewnętrzna jak i przeobrażenia w ZSRR sprawiają, że taktyka PRL-owskiej władzy musi być bardzo elastyczna. Dlatego też obecne jej postępowanie nie jest czytelne, zwłaszcza dla partyjnej bazy przyzwyczajonej do instrukcji i sloganów. W rzeczy samej jest to tylko nowe wydanie starej leninowskiej taktyki - w przypadku zagrożenia - cofnąć się, aby znaleźć oparcie do ponownego ataku.

Cofania się polega na zamazywaniu jednoznaczności programu partii. Ułatwia to wchłonięcie w jej szeregach części opozycji o zbliżonym programie i sterowanie wydarzeniami w taki sposób, aby doprowadzić do antagonizmów w łonie opozycji.

Władza dzieląc opozycję na konstruktywną i radykalną, dąży do skłócenia obu tych odłamów. "S" i cała konstruktywna opozycje wrzęgnięto już w rydwan pseudowyborów, odcinając tym samym energię społeczną od budowy Związku. Dla władzy najbardziej optymalną sytuacją byłoby zniszczenie radykałów przy milczącym poparciu opozycyjnych posłów i kierownictwa "Solidarności". Stąd ciągle przypomnianie o sojuszu z "S" i wzywanie "S" do jego przestrzegania, przy jednoczesnym prowokowaniu konfliktów (np. odmowa rejestracji NZS), tak by zrażać ludzi do "S", obarczać ją winą za wszelkie niepowodzenia i niedogodności dnia codziennego.

W myśl tej taktyki opozycję należy zneutralizować. Radykalizmem żądać (czegoż to partia nie chciała) zrobić żeby było lepiej) przeliczyć opozycję. Zamazać tym samym jej tożsamość - żądają przecież tego samego co partia.

Zgodnie z zaleceniem politbiura, ideologię partyjną należy "odpuścić". Nie eksponować jej roli. Zamiast tego, postulować wprowadzenie elementów gospodarki wolnorynkowej, ale na bazie koncesji. Nadawać przywileje i możliwości bogacenia się. Przetwócić nomenklaturę partyjną z posiadania władzy na posiadanie dóbr i kapitałów.

Consensus z Kościołem ma również służyć ustabilizowaniu i umocnieniu władzy. Sojusz należy tymczasowo oprzeć na rzymskiej maksymie: "Bogu co boskie, cesarzowi co cesarskie". W przypadku niepokojów społecznych będzie można wykorzystać Kościół do ich pacyfikacji - dla "dobra Polski".

Nie wiadomo jaki kierunek wybierze Gorbaczow. Partia musi więc być w każdej chwili gotowa do wykonania zwrotu, uzasadnienia go i przerzucenia winy na przeciwnika - partnera. W razie jakiegokolwiek oporu, są w odwodach, nienaruszone reformy: milicja, wojsko i cały aparat represji. Sprawną realizację takiego przedsięwzięcia zapewni stojący ponad sejmem prezydent - gen. W. Jaruzelski.

"Przeciek"

25 kwietnia br. w KC PZPR odbyło się posiedzenie wydziału ideologicznego. Omawiano dwie sprawy:

- 1/ Włączenie opozycji pozytywnej do współpracy.
- 2/ Sytuację ideologiczno-polityczną w ZSRR.

Ad 1/ Uznano, że stworzono consensus między władzą a opozycją pozytywną /.../, z którego opozycja nie będzie w stanie wyjść. Trzeba jak określono - "wdrukować" opozycję pozytywną w system.

Ad 2/ W oparciu o materiały z ZSRR uznano, że Gorbaczow i jego ekipa nie zrezygnowali z podstaw ideologicznych marksizmu, które zostały zachowane na skutek załamania się gospodarki w ZSRR i krajach socjalistycznych, w związku z tym należy skoncentrować się na odbudowie gospodarczej. Rozważano dwa warianty: a/ transformacji (przekształcenia) systemu gospodarczego; b/ adaptacji do gospodarki wolnorynkowej.

Zebrani nie umieli odpowiedzieć na którą z alternatyw stawia Gorbaczow.

/na podstawie "Gazety Wyborczej" nr 5 /Wrocław/ i źródeł własnych/

Z żabiej perspektywy

W swym referacie na londyńskim Kongresie Kultury Polskiej nasz rodadak z Australii prof. Andrzej Waliński użył zabawnej metafory. Powiedział był, że Polska została zaklęta w PRL. Jest to oczywiście błyskotliwe porównanie do baśni, w której zła wiedźma zaklęła Księżniczkę w ropuchę. Pamiętamy tę bajkę z dzieciństwa. Aby Księżniczce wrócić do pięknej dziewczęcej Kształty, męzyny rycerz musiał ucałować szpetny, krostowaty, żabi pysk i wyszeptać żarliwie "ja cię Kocham...". Wówczas dopiero moc czarnoksiężka pękła, a oni "... żyli długo i byli szczęśliwi..."

Obserwując polską scenę polityczną wyznaczoną "okrągłym stołem" i wyborami odnośnie wrzawy, że spora część "konstruktywnie opozycji" postępuje niby ten rycerz z bajki: całuje pysk czerwonej ropuchy szepcząc: "ja cię Kocham" i z dnia na dzień oczekuje, że spod osliziejszej skóry zaczynają wylaniać się powabne dziewczęce kształty. W nieuchronność tego przeistoczenia uwierzyła też duża część polskiej inteligencji. Z rozognionymi oczyma oczekuje na ten cud wierząc z całą mocą, że od 4 czerwca obrzydliwie żabie łuski zaczną opadać. Pragna tego tak bardzo... i zresztą trudno się dziwić. Każdy z nas jest potrosze podszyty

dzieckiem... i "bajki tak lubi ogromnie...".

A jak będzie naprawdę? Nie wiem. Jeśli bajka się spełni - rycerz zdobędzie nieśmiertelną sławę, a Polska wolność i to za minimalną cenę obrzydliwych bo obrzydliwych, ale przecież tylko pocałunków. Wówczas przyznam, że nie miałem racji. Bo mnie się ciągle wydaje, że takie piękne bajki są tylko dla dzieci. Całowana ropucha pozostanie ropuchą. A ci którzy dziś szepczą jej do ucha miłosne zaklęcia - no cóż, niektórzy rozsmakują się w tych pieszczotach, a drudzy, widząc że się wygłupili, zaczną mrugać do nas okiem zapewniając, że oni choć też całowali - ale tylko na niby. Nie pomyśla wówczas, że uczestniczyli w kolejnym komunistycznym oszustwie, w kolejnym oklamywaniu społeczeństwa.

Bowiem tak naprawdę ta ropucha jest strażnikiem stojącym przed warownym zamkiem, w którym wisi się Księżniczkę. Aby uwolnić złotowłosą piękność trzeba żabsko obezwładnić i wyłamać kraty, zamykające wejście do lochu. Nie dokona tego żadne baśniowe zaklęcie, a tylko nasza determinacja i gotowość do zapłacenia choćby i najwyższej ceny.

STANISŁAW EL

Tydzień strajków studenckich

Odmowa rejestracji NZS spowodowała ogólnopolską akcję strajkową środowisk akademickich. Sprawcą tej fali strajków była władza podejmująca polityczną decyzję o odmowie rejestracji. W obecnej sytuacji taki konflikt był jej potrzebny. Wybrała więc miejsce i czas.

Strajki rozpoczęły się 23 maja po południu w Warszawie, na Uniwersytecie i Politechnice. W następnych dniach rozszerzyły się na cały kraj. Oprócz podstawowego żądania legalizacji Zrzeszenia, postulowano również: zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym, reformę zasad szkolenia i służby wojskowej oraz ustąpienia ministra Pisiaka.

Po kilku dniach strajku KK NZS utworzył Ogólnopolski Komitet Strajkowy. Na spotkanie ze stroną rządową, władze delegowały reprezentantów nie mających żadnych upoważnień. Rozmowy skończyły się fiaskiem.

Od poniedziałku 29 maja strajki objęły ponad 40 uczelni. Były jednak niezbyt liczne. Zazwyczaj uczestniczyło w nich od kilkadziesiątu do kilkuset studentów. W najli-

czniejszym strajku, na Uniwersytecie Wrocławskim, w szczytowym momencie brało udział ok. 500 osób. W przekroju kraju Wrocław był najsilniejszym ośrodkiem. Strajkowały tutaj wszystkie uczelnie wyższe oprócz wyższych szkół wojskowych. W strajku na Uniwersytecie Wr. aktywny udział wzięła akcja Studencka SW "Kontra".

Walke środowiska studenckiego poparły prawie wszystkie ugrupowania opozycyjne. Wrocławski WiP zorganizował 24-godzinną głodówkę solidarnościową na Rynku miejskim.

W strajku nie brały udziału uczelnie Krakowa. Miejscowy NZS uważa, że istnienie Zrzeszenia jest faktem i nie należy przejmować się stanowiskiem władz.

W środę 31 maja OKS NZS postanowił zawiesić akcję strajkową. KK NZS wniósł odwołanie do Sądu Najwyższego. W przypadku kolejnej odmowy rejestracji postanowiono wznowić akcję strajkową w nowym roku akademickim.

Czy koniec Solidarności ?

... Z wielkiego ruchu społecznego została "Solidarność" ograniczona do jednej grupy tzw. warszawsko-gdańskiej i orientacji "konstruktywnej". Dokonał się akt totalizmu ideowego, wykluczono nawet dotychczasowych "papatczyków" okraglo-stołowych. Z Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, który tymczasem zmienił się w Komitet Obywatelski Solidarności wystąpili: Hall, Mazowiecki, Strzembosz i Lipski. ...

Hall przedstawił Komitetowi w dniu 9.04. propozycję "utworzenia Koalicji na rzecz demokracji do różnych środowisk i organizacji opozy-

cyjnych, które wysuną kandydatów na posłów i senatorów". Poparł go Adam Strzembosz: "Nie możemy dopuścić, by zepchnięto nas do walki między sobą. Na Koalicję rządową trzeba odpowiedzieć Koalicją opozycyjną, która sprawiedliwie podzieli mandaty".

Odpowiedzią na mrzonki o demokracji były słowa Wałęsy: "To jest manipulacja po to, żeby nikt nami w przyszłości nie manipulował". A Jacek Kuron, który 5 dni wcześniej zawarł układ z Komunistami, powiedział: "Nie wolno zawierać fałszywych sojuszy". I jak można się domyślać, nie dotyczyło to Komunistów ale dotychczasowych "towarzyszów broni". (Wszystkie cytaty za TH nr 290). ...)

Azja Tuchajbajowicz
/ art. "Zawrót głowy od sukcesów",
Bojkot nr 2, Kraków /

W telegraficznym skrócie

Ja mogę umrzeć, ale demokracja nie może głosi jeden z licznych transparentów w stolicy Chin. Demonstracje tracą na sile i poparciu ze strony części kierownictwa partyjnego, wśród którego górę wzięła tendencja na twardy kurs wobec demonstrantów.

We Lwowie na mecze piłkarskie nie wpuszcza się więcej niż 8-10 tys. osób (stadion mieści 50 tys.), aby nie dopuścić do wielkich zgromadzeń ludności. Szef KP Ukrainy - Szczerbicki na podobno niepisaną umowę z Gorbaczowem: za cenę spokoju na Ukrainie cała partyjna biurokracja zachowuje swą pozycję i przywileje. Obecnie represje na Ukrainie są silniejsze niż za czasów Breżniewa.

"Sowieci do domu!" Pod takim hasłem odbyły się w Krakowie w dniach 17-19 maja demonstracje młodzieży. Hasło podchwyciła poznańska SW organizując 29 maja pikietę w centrum Poznania. Rzeczywiście Sowieci powinni już odjechać do domu.

W Jastrzębiu przy Al. Pokoju, naprzeciwko siedziby RKW, Stoł obrzymi napis: "Jastrzębie Zdrój miastem młodości, pracy i pokoju i Solidarności Walczącej".

Wobec sytuacji nierozwiązanych problemów płacowych KWK "Piast" wzywamy załogę do referendum na temat własności Kopalni. Wzywamy do objęcia Kopalni we własność załogi. Każdy pracownik Kopalni, który chce być współwłaścicielem Kopalni proszony jest o dostarczenie do biura NSZZ "S" KWK "Piast" Kartki o następującej treści: "Deklaruję się jako akcjonariusz KWK "Piast" od dnia 1 czerwca 1989" z nazwiskiem i podpisem. Jeśli zdołamy swoją Kopalnię, wybierzemy samorząd i ustalimy sprawiedliwy taryfikator. Jeśli nie sięgnęliśmy sami po swoje, nikt za nas nie złatwi naszego problemu.

KZ NSZZ "S" KWK "Piast"

Na KWK "Jastrzębie" po strajkach sierpień'88 akces do nielegalnej wówczas "Solidarności" zgłosiło ok. 2500 osób (cała załoga liczy 8800) i opłacało regularnie składki. Po legalizacji "S" deklaracje złożyło jedynie ok. 700 osób. Czyżby legalizacja stała się pyrrusowym zwycięstwem?

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

- * 22 kwietnia rozpoczęło działalność Radio SW Jastrzębie. Emisja programów na falach UKF (program III).
- * 20 maja pierwszą audycję nadało Radio SW w Łodzi. (UKF; program III).

DZIEKUJEMY: Wilk- 5000; Pantofelek- 5000; Siostra- 6000; Rodzina z MPK- 1000; Kornelowi- Paweł- 2000; Czesiu- papier, Trójce Kolegów za papier.